

**Sygn. akt I A Ca 717/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2013r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Danuta Mietlicka
Sędziowie:	SA Jerzy Nawrocki SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	sekr. sąd. Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2013r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L.

przeciwko M. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 kwietnia 2012r., sygn. akt IX GC 305/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz pozwanego M. S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt I A Ca 717/12**

## UZASADNIENIE

(...) Spółka z o.o. w L. w pozwie z dnia 16 lipca 2010r. wniosła o zasądzenie od M. S. kwoty 274.463,44 zł z ustawowymi odsetkami odpowiednio od kwot: 39.704,40 zł od 23 marca 2010r. do dnia zapłaty, od 53.579,04 zł od 15 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty, od 181.180 zł od 11 maja 2010r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu tego żądania powód wskazał, że na podstawie umowy cesji wierzytelności z dnia 23 kwietnia 2010r. zakupił od (...) Spółki z o.o. wierzytelność w stosunku do M. S., która wynika z nieuregulowanych faktur VAT za styczeń 2010r., marzec 2010r. oraz z tytułu pobranych przez pozwanego i nierozliczonych certyfikatów za 2008r., 2009r., 2010r. i certyfikatów ekogwarancji (k-3-6). Ostatecznie zaś powód popierał powództwo do kwoty 259.606,69 zł, gdyż ograniczył pierwotne żądanie o kwotę 14.856,75 zł zrzekając się roszczenia w tej części (k-2163).

Pozwany nie uznawał powództwa tak co do zasady jak i wysokości. Generalnie utrzymywał, że ze Spółką (...) jest rozliczony z certyfikatów oraz nie jest dłużnikiem z tytułu niezapłaconych faktur za styczeń i marzec 2010r. oraz wywodził bliżej w jaki sposób to rozliczenie nastąpiło. Podnosił też jako ewentualne zarzuty - zarzut potrącenia ostatecznie do kwoty 114.683,40 zł oraz zarzut przedawnienia.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2012 r.: umorzył postępowanie co do kwoty 14.856,75 zł (pkt I) i oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) oraz zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz M. S. kwotę 7.401 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III; k-2313-2314).

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

M. S. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą(...)w R., w ramach której współpracował z (...) Spółką z o.o. w L.. W 2007r. zawarł on pierwszą umowę agencyjną o pośrednictwo w zawieraniu umów. W 2008r. umowę w imieniu (...) zawarł P. Ł., który faktycznie prowadził w tym okresie działalność gospodarczą w imieniu M. S., z uwagi na jego stan zdrowia (pозwany uległ wówczas poważnemu wypadkowi). W dniu 7 marca 2009r. pozwany podpisał kolejną umowę agencji z (...). Przedmiotem umowy było pośrednictwo w zawieraniu umów stanowiących gamę produktów oferowanych przez (...) (...)umowy). Dotyczyło to między innymi umów recyklingowych, umów ubezpieczenia E., A., wydawania oświadczeń zapewnienia sieci recyklingu, będących podstawą oddania pojazdu do recyklingu do jednej ze stacji demontażu lub punktu przyjęć należącego do sieci, którą tworzyła (...) dla swoich klientów (...). Transakcjom towarzyszyła wymiana stosownych, opracowanych przez zlecającego i znajdujących się w jego posiadaniu druków. Część z nich posiadała cechy druków ściślego zarachowania, opatrzonych zindywidualizowanym numerem (np. certyfikaty). Agent zobowiązał się wobec zleceniodawcy do składania co najmniej raz na dwa tygodnie raportów według wzoru z załącznika (...) do umowy, zawierającego szczegółowe dane według stanu na ostatni dzień okresu rozliczeniowego, w tym co do liczby posiadanych oświadczeń i ich numerów identyfikacyjnych, liczby oświadczeń i ich numerów przekazanych klientom, w tym dane klientów (§ (...)). Agent był zobowiązany do zwrotu na żądanie zlecającego wszystkich wydanych mu druków, w tym oświadczeń, chyba że wykaże, iż oświadczenia te wydał już klientom, wskazując ich szczegółowe dane (§ (...)), jak też do kontroli płatności w zakresie umów, przy których zawarciu pośredniczył, aktywnie uczestniczyć w windykacji, chyba że polubowne ściągnięcie wierzytelności okaże się niemożliwe (§(...)). Wówczas to agent przekazywał informację w tym przedmiocie, jak też pełną dokumentację klienta do spółki (...), która sama dokonywała próby windykacji. Dowodem zawarcia umowy był wydawany certyfikat. Wartość certyfikatu była tożsama z wartością, na którą opiewała zawarta umowa recyklingu. Wartość ta poddana została zaś swobodzie kontraktowania i była zależna od ustaleń z klientem, wykazywała też tendencję spadkową w czasie. W tym samym okresie wartość takich umów wahała się nawet pomiędzy 100 zł a 30 zł. Druki podlegały wymianie rocznej (numer zawierał identyfikację rocznikową). Wydawane były zarówno klientom indywidualnym (po zawarciu umowy recyklingu), jak i komisantom. W wypadku komisantów druki również wydawano w komis, czemu towarzyszył protokół przekazania. Rozliczenie następowało po zawarciu przez komisanta umowy z klientem. Sprzedaż komisowa stanowiła około 90% całości obrotu.

Z tytułu wykonywania czynności pośrednictwa w zawieraniu umów agentowi zapewniono wynagrodzenie prowizyjne za każdą prawidłowo zawartą umowę według zasad określonych w załączniku nr(...) (§ (...)). Zastrzeżono przy tym, że agent nie jest uprawniony do potrącania wynagrodzenia prowizyjnego ze składek należnych, chyba że zlecający wyrazi na to zgodę (§(...)). W praktyce M. S. posiadał stałą akceptację zlecającego na dokonywanie potrąceń, posiadał znaczące obroty i był jednym z kluczowych agentów.

W dniu 29 listopada 2009r. pomiędzy (...) i M. S. zawarty został aneks nr (...) do umowy agencji, na mocy którego ustalono prawo agenta do półrocznej premii sprzedażowej w wysokości 21,5% półrocznego obrotu spółki uzyskanego działaniami agenta. Agent został upoważniony do potrącenia należnej mu półrocznej premii sprzedażowej ze składek należnych (...) (§ (...)).

M. S. zatrudniał w swojej firmie – (...) w R. subagentów. Z uwagi na działania jednego z nich i zagubienie przez niego części pobranych druków - w dniu 6 marca 2009r. pomiędzy (...) a M. S. i P. Ł., reprezentującymi (...), zawarta

została ugoda. Jej mocą postanowiono, że wskazane w załączniku do ugody certyfikaty zostaną umorzone i nie będą wywoływać żadnych skutków prawnych, za co agenci obciążeni zostali ustaloną przez strony karą pieniężną. (...) oświadczył, że w przyszłości nie będzie zgłaszać roszczeń z tytułu zagubienia tych dokumentów.

Po zakończeniu współpracy, związanej ze zmianami w obowiązującym prawie, agent rozpoczął rozliczanie się z pobranych druków. Wcześniej dokonywał systematycznych i częstych rozliczeń, czemu towarzyszyły zwroty niewykorzystanych druków oraz oświadczenia, dotyczące braku możliwości ściągnięcia wierzytelności. Część druków pobrana została 31 marca 2010r. przez A. W. dyrektora operacyjnego (...). Jemu też za pokwitowaniem wpłacono kwotę 29.860 zł z tytułu opłaty recyklingowej pobranej od klientów. Pozostałe druki zostały wysłane pocztą, przy czym jedna z paczek na polecenie A. W. nie została rozpakowana w (...). Co do części druków, funkcjonujących w stanie magazynowym pozwanego, wobec niemożności ich polubowej egzekucji, do (...) zwrócono towarzyszącą im dokumentację, w tym dane identyfikacyjne klientów, którym druki te przekazano.

M. S. wystawił (...) faktury VAT z tytułu prowizji i premii sprzedażowej na łączną kwotę 114.683,40 zł. Należność ta, ponad kwotę 10.275,85 zł, została skompensowana ze składkami przekazywanymi (...). Kwota 10.275,85 zł stanowi część nierozliczonej z (...) premii sprzedażowej półrocznej należnej na podstawie aneksu nr (...) do umowy agencji.

(...) a następnie spółka (...) skierowali do M. S. wezwania do rozliczenia się z druków i do zapłaty należności z tytułu odszkodowania. W odpowiedzi pozwany w piśmie z 17 kwietnia 2010r. podniósł, iż rozliczył się ze wszystkich posiadanych druków, zaś pozostałe nierozliczone znajdują się u klientów komisowych, a ich egzekucja dobrowolna okazała się niemożliwa. (...) 20 kwietnia 2010r. wystawił noty obciążeniowe na kwoty 4.500 zł, 82.720 zł, 25.020 zł, 68.940 zł, po czym w dniu 23 kwietnia 2010r. dokonał sprzedaży wierzytelności wobec M. S. w kwocie 274.463,44 zł na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L..

Ustaleń tych Sąd Okręgowy dokonał na podstawie powoływanych dowodów z dokumentów, zeznań wskazanych świadków i przesłuchania pozwanego, po przeanalizowaniu których uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uwzględnienia powództwa. Sąd ten w szczególności podkreślił, iż powoda wedle reguły przewidzianej art. 6 k.c. obciążał obowiązek udowodnienia przesłanek kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, czemu nie sprostał. Wywodził, iż wskazywany jako podstawa prawna roszczenia art. 471 k.c. określa w sposób ramowy, kiedy dłużnik winien szkodę naprawić. I tak przesłanką odpowiedzialności kontraktowej dłużnika jest, obok niewykonania (nienależytego wykonania) umowy i szkody, istnienie normalnego (adekwatnego) związku przyczynowego między naruszeniem przez dłużnika więzi zobowiązaniowej a szkodą wierzyciela. Poprzednika prawnego powoda i pozwanego łączyła umowa agencji. Na jej podstawie agent (pozwany) posiadał określone obowiązki, związane z rozliczeniem się z pobranych druków ze zleceniodawcą (obowiązek wydania rzeczy lub rozliczenia pieniężnego z tytułu zawartych z klientami umów). W ocenie Sądu pierwszej instancji wyniki przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego wskazują na fakt, że M. S. w sposób należyty wykonywał wskazane obowiązki umowne. Cykliczne rozliczenia z (...) dawały mu podstawę do naliczenia prowizji, a potem na podstawie aneksu nr (...) także premii sprzedażowej, był więc osobiście zainteresowany w realizacji tych zobowiązań. Również po zakończeniu współpracy dokonano rozliczenia stanu magazynowego - część druków wydano bezpośrednio A. W., część przesłano pocztą. Część certyfikatów uległa umorzeniu na skutek zawartej pomiędzy nim a (...) ugody, a zarzuty powoda co do wprowadzenia w błąd, czy podstęp (wady oświadczenia woli) w żaden sposób nie zostały wykazane. Za istotny Sąd uznał w sprawie również fakt, potwierdzony zeznaniami świadków, że jedna z paczek od (...) w ogóle nie została rozliczona przez (...), gdyż A. W. z niewyjaśnionych względów zakazał jej otwierania, a okoliczność ta obciąża zgłaszającego roszczenie w tym sporze.

Sąd Okręgowy przyznał również rację pozwanemu, że powód nie udowodnił w sprawie wysokości szkody. Podstawą do takich kalkulacji nie mogą bowiem być obliczenia odwołujące się do danych wynikających z umów innych agentów, bez wskazania okresu zawarcia tych umów (w sprawie wykazano, iż wartość certyfikatów recyklingowych systematycznie spadała, zaś rozpiętość wartości stosowanych przez agenta była ogromna i zależna jedynie od porozumienia z klientem, jego statusu, itp.). W tym kontekście wyliczenia powoda Sąd uznał za niewystarczające, noszące wręcz cechy dowolności, na co słusznie zwrócił w sprawie uwagę pozwany. Sąd nie zgodził się też z powodem, że zarzuty

pozwanego w tym zakresie zostały zgłoszone nieterminowo. M. S. zakwestionował bowiem w sprawie nie tylko zasadę swej odpowiedzialności, ale także wszelkie podstawy wymiaru świadczenia odszkodowawczego, co aktualizowało obowiązek dowodowy powoda, któremu w sprawie nie podołał. Dowód taki wymagał wiadomości specjalnych (opinii biegłego), który po dokonaniu stosownej analizy dokumentów i warunków rynkowych we wskazanym w żądaniu okresie, mógłby ocenić realną wartość wymienionych w sprawie dokumentów. Sąd podkreślił, że wartość certyfikatów i ekogwarancji zależna była ściśle od treści umowy z klientem, gdyż same druki nie posiadały w zasadzie żadnej wartości rynkowej. Jedyne zatem wykazanie, że w oparciu o określony w żądaniu dokument zawarta została umowa o oznaczonej treści, nie rozliczona następnie przez agenta ze zleceniodawcą, dawałoby podstawę do precyzowania roszczeń odszkodowawczych w ściśle określonej wysokości.

Sąd pierwszej instancji w kontekście powyższego uznał więc, że dalsze zgłoszone alternatywnie zarzuty pozwanego, w tym zarzut przedawnienia i potrącenia, pozostają bez wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Wobec skutecznego w rozumieniu art. 203 k.p.c. w związku z art. 479<sup>13</sup> § 1 k.p.c. cofnięcia pozwu co do kwoty 14.856,75 zł Sąd ten na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie w tej części, zaś jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu powołał art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (k-2336-2350).

Powód w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o obciążeniu go kosztami procesu (punkty II i III), zarzucił:

1) nierozpoznanie istoty sprawy, przez zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów:

a) w sposób niewszechstronny, bowiem z częściowym pominięciem zeznań świadka A. W., który konsekwentnie i spójnie zaprzeczył jakoby Spółka (...) kiedykolwiek zawarła z pozwanym aneks nr (...) do umowy agencyjnej, dający mu uprawnienie do pobierania półrocznej premii sprzedażowej w wysokości 21,5 % półrocznego obrotu spółki uzyskanego działaniami agenta, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń jakoby pozwany prawidłowo wykonał ciężące na nim zobowiązanie umowne;

b) w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do dowodu z zeznań świadków D. L., który opisał sposób funkcjonowania spółki (...) i relacje stron umowy agencji, a także zeznał na okoliczność wysłania do (...) w kwietniu 2010r. ostatniej paczki z drukami i polecenia A. W. do jej nierozpakowywania i nierozliczania, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń jakoby pozwany prawidłowo wykonał ciężące na nim zobowiązanie umowne; takiej bowiem wersji zdarzeń przeczą zasady doświadczenia życiowego, w świetle których mało prawdopodobnym jest, ażeby osoba nie będąca pracownikiem spółki (...) i nie pozostająca z nią w stosunku umownym mogła mieć wiedzę na temat jej stosunków wewnętrznych oraz jej porozumień z podmiotami trzecimi,

c) w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do dowodu z zeznań świadka A. K., która zeznała na okoliczność zawarcia między (...) a pozwanym aneksu nr (...) do umowy agencyjnej, w sytuacji gdy miała ona osobisty interes w przedstawieniu takiej wersji wydarzeń, z uwagi na bezpośredni udział w powyższym porozumieniu jej męża S. K., co w konsekwencji doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń jakoby pozwany prawidłowo wykonał ciężące na nim zobowiązanie umowne;

3) obrazę następujących przepisów postępowania:

a) art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa w całości z uwagi na nieudowodnienie przez powoda wysokości poniesionej szkody, w sytuacji gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania było w sprawie niniejszej

niemożliwe, a rozstrzygnięcie winno zapaść w oparciu o powołany powyżej przepis oraz wyrażoną w niej zasadę ustalania wysokości odszkodowania według oceny sądu;

b) art. 253 k.p.c. przez jego niezastosowanie i obciążenie powoda procesowym ciężarem nieudowodnienia prawdziwości dokumentu prywatnego tj. aneksu nr (...) do umowy agencyjnej, co w konsekwencji doprowadziło Sąd do błędnych ustaleń jakoby pozwany prawidłowo wykonał ciężące na nim zobowiązanie umowne, w sytuacji gdy stosownie do powołanego przepisu, w razie gdy kwestionowany dokument pochodzi od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać, którą w sprawie niniejszej był pozwany;

c) art. 339 k.p.c. przez jego niezastosowanie i niewydanie przez Sąd wyroku zaocznego w sprawie, w sytuacji gdy pozwany nie wdał się w spór co do istoty sprawy na pierwszym posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę i w okresie go poprzedzającym.

Wskazując na powyższe powód wniósł o: uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie przez ten sąd kosztów postępowania odwoławczego, według norm prawem przepisanych; względnie o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 259.606,69 zł z odsetkami ustawowymi: od kwoty 24.847,65 zł od 23 marca 2010r. do dnia zapłaty, od kwoty 53.579,04zł od 15 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty i od kwoty 181.180zł od 11 maja 2010r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, według norm prawem przepisanych (k-2352-2360).

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych (k-2486-2488). Ponadto, na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik pozwanego domagał się dopuszczenia dowodu z akt sprawy IV Ds. (...)Prokuratury Rejonowej w L. dotyczących składania fałszywych zeznań przez świadka A. W. w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą (k-2516v). Podnosił, że dowodu z dokumentów zawartych w tych aktach nie mógł powołać przed Sądem pierwszej instancji, gdyż wtedy to postępowanie karne się jeszcze nie toczyło. Natomiast w zawiązku z zarzutem apelacji dotyczącym oceny zeznań świadka A. W. materiał z akt sprawy karnej będzie pomocny przy ocenie wiarygodności zeznań tego świadka.

Pełnomocnik powoda oponował co do tego wniosku dowodowego.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna, ponieważ żaden z podniesionych w niej zarzutów nie może skutecznie prowadzić do wzruszenia zaskarżonego wyroku, który odpowiada prawu. Ogólnie należy wskazać, że Sąd odwoławczy podziela ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i tym samym przyjmuje je za własne, podobnie jak dokonaną na ich podstawie ocenę prawną, aczkolwiek wypada ją jeszcze uzupełnić o dalsze rozważania materialnoprawne przede wszystkim na tle problematyki kar umownych w relacji do dochodzonego roszczenia (o czym niżej). Należy zatem odnieść się do poszczególnych zarzutów apelacji.

I tak nieuprawniony jest najdalej idący zarzut nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy, który to zarzut został zresztą wyjątkowo ogólnikowo omówiony w uzasadnieniu apelacji. Przy czym podkreślenia wymaga, że nawet w tych sytuacjach kiedy zarzut taki okazuje się trafny, to uchylenie wyroku ma charakter fakultatywny stąd sąd drugiej instancji może także i wtedy rozstrzygnąć spór merytorycznie. Nierozpoznanie istoty sprawy - w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. - oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2005r., (...), LEX nr 178635 i z dnia 23 września 1998r., II CKN 879/97, OSNC 1999, nr 1, poz.22, powoływany zresztą przez skarżącego). W rozpoznawanym jednak sporze taka sytuacja nie występuje. Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Podkreślenia przy tym wymaga, że powód od początku działał

z profesjonalnym pełnomocnikiem, który jako autor pozwu przytaczał w nim podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia, a dodatkowo w toku sporu był wprost wzywany również do określenia jego podstawy prawnej (k-2024). W piśmie z 25 listopada 2010r. wskazał, że opiera je na art. 471 k.c. w związku z art. 758 § 1 k.c., gdyż pozwany jako agent (...) uchybił swym działaniem postanowieniom umowy agencyjnej. Odpowiada przy tym nie tylko za własne działania ale też na podstawie art. 474 k.c. za działania czy zaniechania swoich pracowników. Powód więc jako nabywca wierzytelności ma prawo żądać naprawienia szkody przez pozwanego (k-2030-2031).

Tak sformułowane żądanie powoda, uzasadnione przytoczonymi okolicznościami faktycznymi, było dla sądu wiążące i wyznaczało granice wyrokowania (art. 187 § 1 k.p.c. i art. 321 k.p.c.) i w jego ramach Sąd Okręgowy istotę tego sporu rozpoznał. Sąd ten, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, rozpoznawał spór w płaszczyźnie odpowiedzialności kontraktowej pozwanego trafnie wywodząc, że na gruncie art. 471 k.c. to wierzyciela obciąża dowód niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, istnienia szkody w określonej wysokości oraz normalnego związku przyczynowego między naruszeniem przez dłużnika więzi zobowiązaniowej a szkodą wyrządzoną wierzycielowi. Dopiero wykazanie tych trzech przesłanek aktualizuje potrzebę obrony dłużnika, który może wykazać, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Nieudowodnienie zatem przez wierzyciela którejkolwiek z trzech wymienionych wyżej przesłanek skutkowało oddaleniem powództwa. W konsekwencji nie zachodziła też potrzeba badania zgłoszonych przez pozwanego w tym sporze jako zarzutów ewentualnych - zarzutów potrącenia i przedawnienia.

Według Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy poczynił więc prawidłowe ustalenia w zakresie wykluczającym przyjęcie za dowiedzione wszystkich trzech wyżej wymienionych przesłanek obciążających powoda i stanowisko swoje w tym względzie należycie uzasadnił przez co zbyteczne jest powielanie tej argumentacji. W jej uzupełnieniu można jeszcze wskazać, że pozwany w pierwszej kolejności w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew zarzucił powodowi nieprzedstawienie mu umowy cesji, której nie dołączono wcześniej do wezwania do zapłaty, a potem do pozwu (k-496). M. S. jeszcze w przedsądowej fazie sporu, w swoim piśmie z 12 lipca 2010r. skierowanym do Spółki (...) wskazał, iż nie uznaje żądania zapłaty kwoty 274.473,44 zł. Domagał się przesłania mu umowy cesji wymienionej w załącznikach do wezwania do zapłaty z 14 maja 2010r. Twierdził, że skoro umowa cesji nie została dołączona, nie ma on żadnej informacji na podstawie, której mógłby uznać, że firma (...) przejęła jakąkolwiek wierzytelność przysługującą (...) (k-615). Generalnie zaś twierdził, że wywiązał się z rozliczeń za okresy wskazane w wezwaniu do zapłaty i nie ma żadnego zadłużenia na rzecz (...). Skoro pozwany w odpowiedzi na pozew zgłosił zarzut, iż powód wywodzący swoje roszczenie z umowy cesji umowy tej nie złożył, a jest to dokument legitymujący powoda w tym sporze i co więcej, powód nie złożył go także pomimo formalnego dopuszczenia z urzędu dowodu z tej umowy w postępowaniu apelacyjnym (k-2516) - to już tylko z tej przyczyny można skutecznie oddalić apelację. Rzeczą Sądu jest ocena jakie znaczenie nadać w tym wypadku w istocie odmowie przedstawienia przez powoda umowy cesji (art. 233 § 2 k.p.c.). Pełnomocnik powoda, podobnie jak przed Sądem pierwszej instancji (k-13) dołączył tylko poświadczone za zgodność z oryginałem oświadczenie o cesji z dnia 23 kwietnia 2010r. (k-2525), które nie stanowi rzecz jasna umowy zbycia wierzytelności przez Spółkę (...) na rzecz powoda. W konsekwencji i w tym sporze nie tylko pozwany ale też i Sąd nie ma możliwości zweryfikowania treści dokumentu w postaci umowy cesji wierzytelności, z której cesjonariusz wywodzi swoje prawo w stosunku do dłużnika. Jakkolwiek przelew wierzytelności dokonywany jest bez zgody dłużnika, jednak obowiązuje tu zasada, iż nie może pogarszać jego sytuacji wobec wierzyciela, bez względu na to, że przymiot ten uzyskała inna osoba (art. 513 § 1 i 2 k.c.). Poza tym, sam stosunek zobowiązaniowy nie podlega modyfikacji i rzecz jasna Spółka (...) w myśl zasady obowiązującej przy każdym nabyciu pochodnym (a takim jest zbycie wierzytelności), że nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw niż sam posiada, skutecznie mogłaby przenieść na powoda tylko wierzytelności rzeczywiście przysługujące jej wobec M. S.. Jednocześnie to zbywca wierzytelności ponosi odpowiedzialność względem nabywcy za to, że wierzytelność mu przysługuje (art. 516 k.c.). Przypomnienie tych ogólnych reguł rządzących umową cesji ma znaczenie nie tylko dla oceny pierwszego ale też i dalszych zarzutów apelacji.

Sąd odwoławczy nie miał możliwości zbadania jaka jest treść umowy cesji z(...), a w szczególności zweryfikowania jak określono jej przedmiot, skoro powód nie przedstawił tej umowy. W oświadczeniu o cesji operuje się tylko zbiorczo kwotą 274.463,44zł i terminami „nie uregulowane rozliczenie” za styczeń i marzec 2010r. oraz „nie uregulowane

certyfikaty” ze wskazanych tam lat, przy czym dla certyfikatów ekogwarancji w ogóle nie został oznaczony rok ich pochodzenia. Wedle twierdzeń przytoczonych w pozwie chodzi tu łącznie o 1611 sztuk wszystkich certyfikatów wycenianych w zróżnicowanych przez powoda stawkach - ogółem na kwotę 181.180 zł oraz należności pobrane przez M. S. od kontrahentów na łączną kwotę 93.283,44 zł (tj. 39.704,40 zł za styczeń 2010r i 53.579,04 zł za marzec 2010r.). Pełnomocnik powoda w ustnym wystąpieniu na rozprawie apelacyjnej akcentował konieczność opierania się na zapisach umów agencyjnych zawieranych z pozwanym. Tymczasem w świetle tych umów, jeśli chodzi o kwestię sankcji z tytułu nierozliczania się z certyfikatów, zastrzegane były kary umowne. Nie wymaga szerszego komentarza, że wierzyciel ma zdecydowane ułatwienia dowodowe w przypadku dochodzenia roszczenia o kary umowne w porównaniu z ogólnymi przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej, gdyż w procesie o karę umowną jego inicjatywa dowodowa skupia się na wykazaniu istnienia skutecznego zastrzeżenia kary oraz faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Z punktu widzenia więc wierzyciela wyeliminowane zostaje ryzyko związane z niewykazaniem szkody odpowiadającej wysokości dochodzonej, gdyż tego nie musi udowadniać co wynika z art. 484 § 1 zd 1 k.c., a co ma znaczenie zwłaszcza w przypadkach gdy szkoda ta jest trudna do ustalenia.

Sąd odwoławczy podnosi tę kwestię jeszcze w ramach rozważań dotyczących istoty sporu, gdyż ma na uwadze utrwalony w doktrynie podział kar ze względu na relację pomiędzy ustaloną przez strony karą umowną a roszczeniem o naprawienie szkody wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania dochodzonym na podstawie art. 471 k.c. na kary wyłączne, zaliczalne i alternatywne. Dla przypomnienia - w braku odmiennych postanowień zastrzeżona przez strony kara umowna przyjmuje postać kary wyłącznej czyli w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika roszczenia odszkodowawcze nie są dopuszczalne (art. 484 § 1 zd. 2 k.c.). Zastrzegając bowiem karę umowną wyłączną strony tym samym godzą się na zastąpienie roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z niewykonania zobowiązania roszczeniem o zapłatę kary umownej w ustalonej wysokości. Kara zaliczana polega na tym, że wierzyciel uprawniony jest do dochodzenia, obok kary umownej, także uzupełniającego odszkodowania do wysokości powstałej szkody. Wierzyciel ma wtedy dwa kumulujące się roszczenia powiązane z odmiennymi przesłankami. Pierwsze to roszczenie o karę umowną, którego dochodzenie nie wymaga wykazania wysokości szkody. Drugie to roszczenie o naprawienie szkody przewyższającej wartość kary umownej. Z kolei w przypadku zastrzeżenia kary alternatywnej wierzycielowi przysługuje prawo wyboru między dochodzeniem roszczenia o zapłatę ustalonej kary oraz roszczeniem odszkodowawczym na zasadach ogólnych (art. 471 k.c.).

Również w orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że nie jest dopuszczalne domaganie się zapłaty odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary umownej, jeżeli ani w umowie, ani w przepisach regulujących dany rodzaj zobowiązania nie zastrzeżono możliwości żądania zapłaty odszkodowania do wysokości rzeczywiście poniesionej szkody (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1981 r., IV CR 91/81, OSP 1982, z. 5, poz. 67 i z dnia 8 grudnia 2000 r., I KKN 317/00, LEX nr 548763. Innymi słowy kara umowna ma charakter wyłącznego odszkodowania, a w razie jej zastrzeżenia w umowie wierzyciel nie może co do zasady żądać odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary.

Poza zakresem rozważań Sądu Apelacyjnego pozostaje kwestia dlaczego Spółka (...) o ile uważała, że pozwany nie rozliczył się z certyfikatów, nie skorzystała z zapisów umownych i mu kar nie naliczyła, gdyż kary umowne nie są dochodzone w tym procesie i nikt nie twierdził by roszczenie z tego tytułu było przedmiotem umowy cesji wierzytelności z dnia 23 kwietnia 2010r. jaką zawarła ze Spółką (...). Natomiast pełnomocnik powoda dochodząc w jego imieniu odszkodowania ex contractu w oparciu art. 471 k.c., miał także obowiązek wykazać jego zasadność w nawiązaniu do konkretnych zapisów umów agencyjnych, gdyż tam gdzie uprawnienia (...) wyczerpywały się w żądaniu zapłaty kary umownej powództwo co do zasady podlegało oddaleniu. Takiej analizy jednak nigdy nie dokonał, co jest kolejnym argumentem - poza już powołanymi w motywach zaskarżonego wyroku - przemawiającym za trafnością zwalczanego rozstrzygnięcia. Należy bowiem zauważyć, że w aktach sprawy są cztery kolejno zawierane umowy agencyjne:

1) z 29 czerwca 2007r. (k-329 i 2537) gdzie nie zastrzeżono w ogóle kar umownych, co oznacza możliwość dochodzenia odszkodowania z art. 471 k.c. w pełnym zakresie;

2) z kwietnia 2008r. (brak daty dziennej tej umowy; k-330-333, 2538), gdzie w § 5 pkt 1 za pobrane i nie rozliczone certyfikaty strony zastrzegły karę umowną po 200 zł za każdy taki nierozliczony dokument, a wobec braku jakichkolwiek zapisów dotyczących odszkodowania na zasadach ogólnych, jest to formuła kary wyłącznej wykluczająca uprawnienie do odszkodowania z art. 471 k.c.;

3) z 20 listopada 2008r. (k-520-523) gdzie w § 5 pkt 1 za każdy pobrany i nierozliczony certyfikat jest także zastrzeżona kara wyłączna lecz w wysokości 100 zł;

4) z 7 marca 2009r. (k-334-342, 2542-2544) gdzie w § 6 pkt 2 za każdy pobrany i nierozliczony certyfikat zastrzeżono kary umowne po 150 zł, przewidując zarazem w § 6 pkt 4, że ich zapłata nie wyklucza dochodzenia odszkodowania przewyższającego wysokość kary umownej do pełnej wysokości szkody czyli jest to formuła kary zaliczanej.

Powód natomiast dochodził odszkodowania łącznie w wysokości 181.180 zł za nierozliczone według niego certyfikaty według oszacowanej przez siebie średniej ceny ich sprzedaży obejmującego odpowiednio:

a) 4500 zł – 50 sztuk x 90 zł certyfikatów ekogwarancji, przy czym jak uzupełniająco ustalono na rozprawie apelacyjnej, w oparciu o niezakwestionowane w tym zakresie oświadczenie pozwanego, pochodzących z 2008r.;

b) 82.720 zł - 517 sztuk po 160 zł za 2008r.;

c) 68.940 zł - 766 sztuk x 90 zł za 2009r.;

d) 25.020 zł - 278 sztuk po 90 zł za 2010r. (k-7).

Z powyższego jasno wynika, że co do dokumentów pobranych na podstawie umów wymienionych w punktach 2 i 3 (co w zasadzie dotyczy należności ujętych pod literami a, b i c wynikających z dokumentów pobranych w 2008 r.) z uwagi na zastrzeżone kary umowne wyłączne, nawet w razie niezwrócenia certyfikatów przez pozwanego jako agenta Spółki (...) nie powstawało roszczenie z art. 471 k.c., a w związku z tym co do zasady nie mogło być przedmiotem skutecznej cesji wierzytelności. Natomiast co do ewentualnie nierozliczonych certyfikatów pobranych przez pozwanego na podstawie umowy z 7 marca 2009r., czyli co do należności ujętych pod literami c i d, powód zważywszy na zastrzeżone kary umowne zaliczalne musiałyby dla skuteczności cesji wykazać też, że nierozliczenie każdego z dokumentów pobranych na podstawie tej umowy skutkowało dla (...) szkodą w wysokości 240 zł (150 zł + 90 zł). Powód jednak nawet tak nie twierdził, gdyż nie ma wątpliwości, że szkodę za każdy dokument pobrany na podstawie tej umowy szacuje w całości na 90 zł. Skoro jest to kwota niższa od zastrzeżonej kary umownej za każdy dokument, to już tylko z tej przyczyny powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Dlatego już w tym miejscu należy wskazać, że bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 322 k.p.c., gdyż przy braku wykazania samej zasady roszczenia szacowanie jego wysokości jest zbyteczne tak w trybie tego przepisu, jak i przy pomocy biegłego sądowego. Nie wymaga bowiem szerszego komentarza, że uprawnienie sądu do szacunkowego określenia wysokości należnego odszkodowania powstaje jedynie wtedy, kiedy nie tylko bezsporny jest fakt poniesienia szkody, ale także wykazane zostaną podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu, przeciwko któremu kierowane jest roszczenie, a z przyczyn wyżej wywiedzionych w rozpoznawanej sprawie z taką sytuacją nie mamy do czynienia.

Wbrew podniesionemu w apelacji kolejnemu zarzutowi ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które doprowadziły go do trafnego wniosku o niezasadności dochodzonego roszczenia nie budzą wątpliwości jako poczynione w oparciu o dostatecznie wszechstronną analizę całego zebranego w sprawie materiału dowodowego w jego wzajemnym powiązaniu, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia nie jest dowolna i nie wykracza poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wedle ugruntowanego na tle tego przepisu orzecznictwa daje on wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów i może stanowić punkt zaczepienia w apelacji jedynie wtedy, gdy posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi skarżący wykaże, że doszło do



rażącego naruszenia ustanowionych w nim zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wtedy gdy będzie dążył jedynie do przeforsowania ustalonego przez siebie stanu faktycznego a w konsekwencji i oceny prawnej.

Skarżący skoncentrował się na polemice z oceną trzech dowodów osobowych tj. zeznań świadków A. W., D. L. i A. K. nie przedstawiając zarazem żadnych przekonywujących argumentów dla jej uzasadnienia. Za takie nie może uchodzić w przypadku A. W. to, że świadek ten „konsekwentnie i spójnie” zaprzeczał jakoby Spółka (...) zawarła z pozwanym aneks nr (...) do umowy agencyjnej dającej mu uprawnienie do pobierania półrocznej rocznej premii sprzedażowej. W żadnym z toczących się dotychczas postępowań karnych czy cywilnych nie zostało zakwestionowane, że to S. K. dokument ten podpisał. Jego podpis jako prezesa zarządu (...) figuruje też pod pierwszą umową agencyjną z pozwanym z 2007 r., a jako prokurent tej Spółki podpisał on także umowę agencyjną z (...). Pozwany konsekwentnie wykazywał z jakich przyczyn i w jakich okolicznościach doszło do zawarcia tego aneksu. Fakt podpisania tego aneksu na szkoleniu w K. G. organizowanym przez (...) potwierdzili w swoich zeznaniach obecni przy tym świadkowie A. K. (k-2128) i P. Ł. (k-2278). To, że jest ona żoną S. K. nie jest wystarczającym powodem do zdyskwalifikowania jej zeznań, skoro była ona jednym z dyrektorów w Spółce (...) i z tej racji miała odpowiednie rozeznanie co do jej funkcjonowania, sporządzanych dokumentów i ich obiegu. Była zastępcą A. W. w (...), a jak wynika z przeprowadzonych a w postępowaniu apelacyjnym dowodów z odpisów trzech powiązanych ze sobą (kapitałowo lub poprzez sprawowane funkcje) spółek z (...) noszącej następnie nazwę Organizacja (...) (k-2493-2498), Zakładu (...) Spółki Akcyjnej w W. (k-2499-2505) i powodowej Spółki (...) (k-2515) - A. K. i A. W. są członkami rady nadzorczej (...), w której (...) ma 100% udziałów i odwrotnie (...) ma wszystkie udziały w Spółce z o.o. (...). Z kolei (...) i A. W. są po połowie współwłaścicielami Spółki (...), w której ten ostatni jest także (...). Powód nie podał jakiegoś racjonalnego wytłumaczenia dlaczego pozwany, którego prowizja i premia sprzedażowa były pochodną od wypracowanego przez niego jako agenta obrotu miałyby być zainteresowany nierozliczaniem certyfikatów czy ukrywaniem treści aneksu. Współpraca M. S. z (...) obejmowała okres blisko trzyletni, w ciągu którego w jednakowy sposób odbywała się wymiana dokumentów czyli przesyłanie paczek ze stosownymi raportami i certyfikatami. Ich ewidencjonowaniem i rozliczaniem faktycznie w firmie pozwanego zajmował się świadek D. L., a opisywany przez niego obieg dokumentów ma potwierdzenie zarówno w innych dowodach osobowych, jak i dowodach z dokumentów dołączonych przez pozwanego do odpowiedzi na pozew, w tym dowodach w postaci cyklicznych doręczeń tych paczek. Świadek ten na bieżąco monitował obieg dokumentów porównując stan magazynowy w firmie pozwanego ze stanem w Spółce (...) i na tym tle miał z tą firmą kontakty a jego zeznania jej dotyczące mają charakter rzeczowej relacji opartej na własnych kontaktach zawodowych.

Sąd Apelacyjny nie znajduje więc podstaw do odmiennej niż Sąd Okręgowy oceny zeznań tego świadka, ani też świadków A. K. czy A. W.. Zważywszy na obszerność zgromadzonego w rozpoznawanym sporze materiału dowodowego, zbyteczne było jeszcze zaznajamianie się przez Sąd odwoławczy z aktami postępowania karnego dotyczącego składania fałszywych zeznań przez A. W., w celu ułatwienia zweryfikowania wiarygodności składanych przez niego zeznań w niniejszym sporze, o co wnioskował pełnomocnik pozwanego. Takiej bowiem oceny Sąd może dokonać samodzielnie i dlatego wniosek ten został oddalony.

Nietrafny jest również kolejny zarzut – obrazy art. 253 k.p.c.

Ze zgromadzonego materiału wynika, że S. K. podpisywał umowę z (...). wtedy jako (...) (...) (k-329), a potem umowę agencyjną z (...) jako jej (...) (k-334) i w tej roli podpisał w dniu (...) aneks nr (...) (k-534). Aneks ten jest umową będącą dokumentem prywatnym (art. 245 k.p.c.), której stronami są Spółka (...) i M. S., zaś powód czyli podmiot od którego dokument ten nie pochodzi, zaprzeczył jego prawdziwości. Mimo tego nie znajduje tu zastosowanie zdanie drugie art. 253 k.p.c. zgodnie z którym, jeżeli spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Jak już bowiem wcześniej podkreślono sytuacja prawna dłużnika nie może ulec na skutek przelewu pogorszeniu w porównaniu z tą, jaka istniała przed przelewem. Oznacza, to że musi on mieć taki sam zakres uprawnień wobec cesjonariusza co wobec cedenta. Dlatego do rozpatrywanej sytuacji procesowej ma zastosowanie zdanie pierwsze art. 253 k.p.c. wedle którego jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby,

która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Powód temu nie sprostał, co trafnie zostało ocenione przez Sąd Okręgowy.

W związku z ostatnim zarzutem apelacji dotyczącym naruszenia art. 339 k.p.c. Sąd odwoławczy uzupełniająco ustalił, że zarządzeniem z dnia 29 lipca 2010r. M. S. został wezwany do złożenia odpowiedzi na pozew w terminie dwutygodniowym pod rygorem wydania wyroku zaocznego (k-490,491). Odpis tego zarządzenia doręczono pozwanemu 2 sierpnia 2010r. (k-492), stąd powyższy termin upływał z dniem 16 sierpnia 2010r. M. S. sporządził nie podpisaną przez siebie odpowiedź na pozew 15 sierpnia 2010r., która wpłynęła do Sądu w dniu 17 sierpnia 2010r. wraz z poświadczonym za zgodność z oryginałem przez pozwanego dowodem nadania tej przesyłki w urzędzie pocztowym w dniu 16 sierpnia 2010r. jednocześnie dla Spółki (...) (prezentata k-493 i wymieniona kserokopia dowodu nadania k-502) i dla Sądu Okręgowego w Lublinie (oryginał dowodu nadania k-1572). Zarządzeniem z dnia 19 sierpnia 2010r. przewodniczący wydziału wezwał pozwanego do uzupełnienia braku formalnego pisma zawierającego odpowiedź na pozew przez jego podpisanie (k-1573, 1574), co powód skutecznie uczynił nadając w urzędzie pocztowym w dniu 23 sierpnia 2010r. (k-1584) podpisany egzemplarz odpowiedzi na pozew, która wpłynęła do Sądu 24 sierpnia 2010r. (k-1575). Wyznaczając pierwszy termin rozprawy na dzień 17 września 2010r. przewodniczący nie zarządził doręczenia odpisu odpowiedzi na pozew pełnomocnikowi powoda (por. zarządzenie z 25 sierpnia 2010r. k-1586), który okoliczność tę podniósł na rozprawie (k-1596). Odracając w związku tym rozprawę Sąd zobowiązał już pełnomocnika pozwanego (powód ustanowił go 17 września 2010r. k-1593) do uzupełnienia braku odpowiedzi na pozew poprzez złożenie w terminie 7 dni dowodu doręczenia go wraz z załącznikami stronie przeciwnej albo dowodu wysłania go przesyłką poleconą pod rygorem zwrotu odpowiedzi na pozew i dalszych skutków procesowych (k-1596). Pełnomocnik pozwanego w dniu 23 września 2010r. nadał w urzędzie pocztowym odpis odpowiedzi na pozew wraz załącznikami na adres pełnomocnika powoda (k-1604,1605), o czym także powiadomił Sąd Okręgowy (k-1603) pismem nadanym w tej samej dacie, a więc z zachowaniem terminu tygodniowego (koperta k-1606). Pomimo tego pełnomocnik powoda domagał się wydania wyroku zaocznego (k-1608-1609) i zgłosił w tym zakresie stosowne zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c. (k-1988) przez co zachował uprawnienie do podnoszenia zarzucanego w apelacji uchybienia. Zarzut ten jest jednak bezpodstawny, ponieważ z ustalonego wyżej porządku czynności wynika, że pozwany skutecznie wdał się w spór i nie zaistniały warunki do wydania wyroku zaocznego. Niezależnie od powyższego obowiązkiem skarżącego - jak przy każdym zarzucanym uchybieniu procesowym - jest wykazanie jego wpływu na treść rozstrzygnięcia, czego nie uczynił. Natomiast wiadomym jest, że gdyby nawet hipotetycznie założyć, że wobec bezczynności pozwanego istniałyby podstawy do zaocznego wyrokowania, to pozwany podjąłby analogiczną jak w odpowiedzi na pozew obronę tyle, że w ramach sprzeciwu od wyroku zaocznego ale merytorycznie wynik sporu byłby taki sam.

Reasumując, powód nie przedstawił w efekcie żadnych uzasadnionych racji, odmiennych od przyjętych przez Sąd Okręgowy, które mogłyby skutecznie spowodować korektę skarżonego wyroku, ponieważ z przyczyn wyżej wywiedzionych jego zarzuty apelacyjne nie zasługiwały na aprobatę.

O kosztach postępowania apelacyjnego uzasadniają przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

Z tych wszystkich względów w oparciu o wyżej powoływane przepisy oraz art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.